

Ks. Grzegorz Ryś

Między *sacrum* a *profanum*: Innocentego III wizja władzy papieskiej

„Ty będziesz nazywał się Kefas’ – to znaczy ‘głowa’; ponieważ – tak jak w głowie mieści się pełnia wszystkich władz i zmysłów, w pozostałych zaś członkach jedynie jakaś część owej pełni – podobnie i [w Kościele]: wielu powołanych jest do części odpowiedzialności, ale tylko i wyłącznie Piotr dopuszczony jest do pełni władzy. Teraz więc widzicie, kto jest owym sługą, ustanowionym ponad całym domem. Zaiste [jest nim] zastępca Jezusa Chrystusa, następca Piotra, Pomazaniec Pański, Bóg faraona: ustanowiony między Bogiem a człowiekiem; poniżej Boga, ale ponad ludźmi; mniejszy niż Bóg, lecz większy niż człowiek; który osądza wszystkich, lecz przez nikogo nie jest sądzony – obwieszczając głosem apostoła: ‘Pan jest moim sędzią’ (1 Kor 4)”.

To z całą pewnością jedna z najslawniejszych wypowiedzi Innocentego III na temat godności i władzy papieża¹. Zwykle komentuje się ją jako wyraz skrajnego papalizmu, wręcz papolatry, syntezę samoświadomości i ambicji postgregoriańskiego papieństwa. I zapewne słusznie. Wystarczy jednak poszerzyć trochę perspektywę i osadzić nasz tekst w kontekście innych wypowiedzi papieża Innocentego (a szczególnie jego działalności!), a otworzy się przed nami możliwość nieco innej, pełniejszej interpretacji. Zobaczymy papieża „stojącego jedną nogą w niebie, drugą zaś na ziemi” (W. Ullmann)². Nie tyle w pozie bałwochwalczej pychy, co w napięciu między tym, co święte, i tym, co świeckie w jego urzędzie; sferą *sacrum* i sferą *profanum*, które – gdzie indziej zdecydowanie i precyzyjnie rozdzielane³

¹ *Sermones diversis. Sermo II. In consecratione Pontificis Maximi*, PL 217, 658.

² W. Ullmann, *Romanus Pontifex indubitanter efficitur sanctus: Dictatus Papae 23 in Retrospect and Prospect*, *Studi gregoriani* 6: 1959-61, s. 256-257.

³ Sam Innocenty twierdził wyraźnie, iż *pontificalis auctoritas et imperialis potestas diversae sunt dignitates, et officia regni et sacerdotii sunt distincta* – *Regesta sive epistolae*, PL 215, 767.

Między *sacrum* a *profanum*: Innocentego III wizja władzy papieskiej

Ks. Grzegorz Ryś

– w wyjątkowy sposób miały się łączyć (tak w teorii, jak i w praktyce) w rękach biskupa Rzymu.

Przy czym specyfika owej „symbiozy” – należy na wstępie sprecyzować – nie polegała wyłącznie na tym, że papież zgłasza swoje teoretyczne zwierzchnictwo nad każdym monarchą w *Christianitas*, i że może *ratione peccati* lub jedynie *certis causis inspectis*, zgodnie z podjętą na nowo choćby przez Bernarda z Clairvaux dawną alegorią, dysponować „mieczem” władzy świeckiej⁴. Chodziło także o to, że następca Piotra był jednocześnie: świętą głową Kościoła i świecką głową doczesnego państwa, zwanego *Patrimonium sancti Petri* (lub *Patrimonium Ecclesiae*, względnie *P. apostolicum*)⁵. W środkowej i północnej Italii istniały tereny podlegające władzy papieża *u t r o q u e iure* oraz ludzie, którymi – *tam in spiritualibus quam etiam temporalibus* – rządził bezpośrednio (*nullo mediante*)⁶. A to właśnie Innocentego III – wbrew powszechnie przyjętym podręcznikowym schematom – należy uznać za rzeczywistego twórcę Państwa Kościelnego⁷. To on, wykorzystując swoistą „próżnię władzy” w Italii po śmierci Henryka VI, odzyskał dla papieża utracone w X-XII w. ziemie *Patrimonium*, zabezpieczył ich granice oraz nadał im wewnętrzną strukturę i organizację na okres następnych trzech stuleci. Stało się to, rzecz jasna, w wyniku długiego i ciągłego procesu; wszakże dwa momenty tego pontyfikatu trzeba uznać w tym zakresie za decydujące. Pierwszym była cesarska rekognicja papieskiego stanu posiadania, dokonana przez

Otona z Brunszwiku w Neuss (8 czerwca 1201) – historycy trafnie nazywają ją „metryką Państwa Papieskiego”⁸. Drugim – zwołany w dniach 21-23 września 1207 parlament w Viterbo⁹.

Tu papież zgromadził wokół siebie nie tylko podległych mu duchownych (*episcopi et clerici*), ale także urzędników świeckich (*potestates et consules*). Głównym celem zebrania – tak przynajmniej przedstawiają je powstałe niespełna rok później anonimowe *Gesta Innocentii III*¹⁰ – było zdecydowanie przeciwdziałanie herezji patarenów, zgodnie z promulgowanym przez papieża statutem *Ad eliminandam omnino*¹¹. Innocenty zarządził w nim najpierw: uwięzienie wszystkich heretyków, przejęcie i podział ich majątków (1/3 dla tego, kto ich pojmał, 1/3 na potrzeby sądu i 1/3 na budowę więzień na obszarze dotkniętym ich działalnością¹²) oraz zrównanie z ziemią ich domostw (bez prawa wybudowania czegokolwiek na tym miejscu w przyszłości). Ich zwolenników i obrońców skazywał na utratę 1/4 majątku i zakaz pełnienia funkcji publicznych; w razie recydywy – na wygnanie. Dopiero w dalszej kolejności – tyleż zdumiewającej, co znamiennej – następowały sankcje o charakterze „wewnątrzkościelnym”: zakaz szafarstwa sakramentów oraz sakramentaliów (z pogrzebem włącznie!) wobec heretyków i ich sprzymierzeńców, a także przyjmowania od nich jakichkolwiek darowizn czy ofiar.

Ostro, zdecydowanie, bez możliwości odwołania do kogokolwiek poza Stolicą Apostolską.

⁴ Literatura na ten temat jest przeogromna i sporządzanie w tym miejscu choćby pobieżnego jej wykazu mija się z celem. Z najnowszych prac warto zwrócić uwagę na serię włoskich monografii objętą wspólnym tytułem *La corte dei papi*, której redaktorem jest A. Paravicini Bagliani, zwł. pracę I. Herklotza, *Gli eredi di Costantino. Il papato, il Laterano e la propaganda visiva nel XII secolo*, Roma 2000. Sam Paravicini Bagliani omawia papieską ideologię „władzy Piotrowej” w interesującym nas okresie w dziele *Il trono di Pietro. L'universalità del papato da Alessandro III a Bonifacio VIII*, Roma 1996.

⁵ Zob.: A. Paravicini Bagliani, *Il trono di Pietro...*, s. 182 i nast.

⁶ *Innocentii III Romani Pontificis Regesta sive epistolae*, PL 215, 767 – 768.

⁷ Tu znów należałoby odesłać do obszernej literatury przedmiotu; klasyczne pozostają z całą pewnością dwie prace (tu zgromadzona też cała bibliografia): D. Waley, *The Papal State in the Thirteenth Century*, London 1961, oraz E. Innocenti, *Storia del potere temporale dei papi*, Napoli 2001 (wyd. 4).

⁸ Tak np. D. Waley, dz. cyt., s. 44.

⁹ „[...] an important stage in his efforts to build a papal state”. Zob.: D. M. Webb, *The Pope and the Cities: Anticlericalism and Heresy in Innocent III's Italy*, w: *The Church and Sovereignty*, c. 590 – 1918, wyd. D. Wood. Studies in Church History. Subsidia 9: 1991, s. 140.

¹⁰ Nr CXXIII i nast., PL 214, 161 i nast.

¹¹ Tekst – zob.: PL 215, 1226-7.

¹² jw.

Z przykładową surowością, by – jak informują *Gesta* – nie zasłużyć na przyganę, że nawołujący do zwalczania herezji w całej Europie papież nie potrafił jej skutecznie przeciwdziałać na własnym terenie. Jest więc jak ktoś, kto „nie dostrzega belki we własnym oku” (por. Łk 6,42), i jak lekarz, który zaniedbuje „leczenia samego siebie” (por. Łk 4,23)¹³. Rzecz jasna, takie postępowanie wobec herezji i heretyków papież Innocenty zalecał nie tylko na obszarze *Patrimonium*, ale w całej Europie¹⁴. Jednakże w pozostałych państwach zależało ono zawsze od współpracy dwóch różnych autorytetów: duchownego i świeckiego – odpowiadający za nie biskupi musieli się odwoływać do pomocy *brachium saeculare*. W Państwie Kościelnym „świeckie ramię” wyrastało wprost z uświęconego barku Najwyższego Kapłana, który od swoich poddanych domagał się posłuszeństwa tak pod duchową groźbą klątwy (*sub interminatione anathematis*), jak i w imię zależności lennej (*sub debito fidelitatis*)¹⁵ i – odpowiednio do sytuacji – wobec np. stawiającego mu opór miasta gotów był zastosować sankcję natury albo kościelnej (utrata statusu biskupstwa), albo boleśnie i wymiennie doczesnej (odebranie prawa targu)¹⁶.

Zapewne, takie postępowanie domagało się uzasadnienia – tym wiarygodniejszego, im większą wzbudzało opozycję (ze strony tak cesarzy, jak i walczących o swą autonomię miast włoskich). Uzasadnieniem miała być opracowana na nowo przez Innocentego III teologia władzy papieskiej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że papież zaprezentował ją już u samych niemal początków swego pontyfikatu – w kazaniach ułożonych z okazji swojej sakry biskupiej oraz na jej pierwszą rocznicę¹⁷. Trudno jest więc w niej (w teologii) widzieć jedynie teorię wtórnie dorobioną do faktów (w celu

ich usprawiedliwienia). Było raczej odwrotnie: to teoria, z którą Lotar z Segni przystąpił do pełnienia urzędu biskupa Rzymu, determinowała późniejsze jego posunięcia.

Pierwszy z tekstów otwiera cytat z Ewangelii wg św. Mateusza: „Któż jest owym sługą wiernym i roztroptym, którego Pan ustanowił nad swoją służbą, żeby na czas wydawał jej żywność?” (Mt 24,45). Papież odnosi to oczywiście do siebie, przypominając przy tym tytuł przydany w VI wieku papieskiej godności przez Grzegorza Wielkiego: „To ja jestem owym sługą, zaiste, sługą sług [Bożych]”¹⁸. Z następującej teraz lawiny ewangelicznych cytatów na temat postawy służby – z całą pewnością należy wyróżnić ten: „Królowie narodów panują nad nimi, a ich władcy przyjmują nazwę dobroczyńców. Wy jednak nie tak [macie postępować]. Lecz największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa” (Łk 22, 25n). Wniosek może być tylko jeden – i papież wyraża go w sformułowaniu, pod którym podpisaliby się zapewne wszyscy jego opozycjoniści: *Servum me fateor, et non dominum (...). Et ideo ministerium mihi vindico, dominium non usurpo*. Taki styl papieskiej posługi podpowiada mu też przykład stojących u jej początków Piotra i Pawła (por. 1 P 5; 2 Kor 11).

A jednak punktem dojścia w kazaniu staje się tekst, od którego rozpoczęliśmy nasze rozważania, stawiający papieża ponad każdą ludzką władzą i nazywający go wymownie „bogiem faraona”....

Jak to możliwe?

Odpowiedź ukryta jest nie tyle w osobie papieża – „sługi sług”, ale w godności Tego, który go do owej posługi wybrał – w Chrystusie. Wszak pytanie wyjściowe brzmiało: „Któż jest owym sługą wiernym i roztroptym, którego

¹³ *Gesta...* PL 214, 162.

¹⁴ Na ten temat szerzej – zob.: G. Ryś, *Inkwizycja*. Kraków 1998, s. 54-59.

¹⁵ *Regesta...* List (X.131) skierowany *Universis tam clericis quam laicis in Patrimonio Beati Petri Apostoli constitutes* – PL 215, 1227.

¹⁶ D. M. Webb, *The Pope and the Cities: Anticlericalism and Heresy in Innocent III's Italy*, w: *The Church and Sovereignty*, c. 590 – 1918, wyd. D. Wood. *Studies in Church History*. Subsidia 9: 1991, s. 144.

¹⁷ *Sermo II* oraz *III*. In *consecratione Pontificis Maximi*. *Sermones diversis*, PL 217,654-666.

¹⁸ *iw.*, s. 655.

Między *sacrum* a *profanum*: Innocentego III wizja władzy papieskiej

Ks. Grzegorz Ryś

PAN ustanowił...?”. Nie chodzi tu przecież o jakiegokolwiek pana – mówi Innocenty – ale o Tego, który na swych szatach ma umieszczony napis: „Król królów i Pan panujących” (por. Ap 19)¹⁹. To ON ustanowił prymat rzymskiej stolicy Piotra (i to w sekwencji aż trzech wydarzeń ewangelicznych²⁰); On uczynił ją nieomylną nauczycielką wiary i – w konsekwencji – postawił papieża poza jakimkolwiek osądem ludzkim (z jednym wyjątkiem, o którym dalej).

Inna rzecz, że z poczynionych tak konstatacji Innocenty nie chce już wyciągać zbyt skonkretyzowanych wniosków: w zakończeniu kazania wraca do dominanty ściśle duchowej i religijnej. Do każdorazowego następcy Piotra najchętniej odnosi tytuł pasterza; z jego zadań wyróżnia szafarstwo sakramentów, głoszenie Słowa i nadające mu walor wiarygodności świadectwo własnego, zgodnego z Ewangelią, życia. Temat władzy powróci jednak w następnym tekście.

Tym razem punkt wyjścia do rozwinięcia teologii biskupstwa w ogóle, a urzędu biskupa Rzymu w szczególności, stanowi alegoria małżeństwa: biskup jest dla Kościoła, któremu przewodzi, oblubieńcem²¹; Kościół dla niego – oblubienicą. Wprawdzie w pierwszych akapitach kazania Innocenty wyraźnie stwierdza, że – ściśle rzecz biorąc – Oblubieńcem Kościoła jest najpierw Chrystus²², papież (biskup) zaś zasługuje raczej na skromniejsze miano „przyjaciela Oblubienicy”²³; szybko jednak – i bez szczególnego uzasadniania – w miejsce Chry-

stusa podstawia osobę Jego „wikariusza” – po prostu... siebie. Nie bez pewnego, duchowego zdziwienia: „Jakżeż to przedziwne! – wykrzykuje – przyrzekałem celibat, a oto [w istocie rzeczy] zawarłem małżeństwo – i to takie, które w niczym nie narusza celibatu, i którego płodność nie niszczy dziewiczej czystości”²⁴. A oto Oblubienica: Kościół rzymski (*Romana Ecclesia: nobilis, divitis, et sublimis, decora, casta, gratiosa, sacrosancta*) – „matka i mistrzyni wszystkich wiernych: dojrzała od Sary, mądrzejsza od Rebeki, bardziej płodna niż Lea, bardziej uczynna niż Rachela, pobożniejsza od Anny, odznaczająca się większą czystością niż Zuzanna, mężniejsza od Judyty”. Zawarłszy z nią małżeństwo, papież ma prawo dysponować wszystkimi jej przymiotami i zdolnościami (*facultates illius*). Zgodnie z logiką Pawłowej teologii małżeństwa zawartą w Pierwszym Liście do Koryntian: „Mężczyzna nie ma władzy nad swoim ciałem, lecz jego żona. Podobnie i żona nie rozporządza swoim ciałem, tylko jej mąż”. Innocenty nie waha się w tym miejscu użyć pojęcia obowiązku małżeńskiego: Kościół rzymski jest go winien rzymskiemu biskupowi (i tylko jemu!²⁵).

Ciekawe, że papież – jako jedyny z biskupów – nie jest związany tą konsekwencją, a raczej stosuje się ona do niego w wyjątkowy sposób. „Rzymski biskup – stwierdza Innocenty – winien zadbać nie tylko o rzymski Kościół, lecz także o wszystkie inne Kościoły”. Alegoria małżeńska wszakże się nie załamuje, a to dzięki przykładowi małżeństwa Abrahama i Sary:

¹⁹ jw., s. 654.

²⁰ jw., s. 658.

²¹ *Sic et spirituale conjugium, quod est inter episcopum et Ecclesiam, initiatum dicitur in electione, ratum in confirmatione, consummatum in consecratione* – c. 662.

²² Papież wymienia cztery możliwe „rodzaje małżeństwa”: *inter virum et legitimam feminam, inter CHRISTUM et SANCTAM ECCLESIAM, inter Deum et animam iustam, inter Verbum et humanam naturam* – c. 660 [podkr. Autora].

²³ *Ego factus sum amicus Sponsi, cui Sponsus amabiliter ait: „Amice, ascende superius”* – PL 217, 661.

²⁴ *Mira res, qui coelibatum promisi, contraxi conjugium, sed istud conjugium non impedit coelibatum, nec fecunditas huius conjugis tollit virginitatis castitatem* – c. 662.

²⁵ Kościół Rzymu łamie tę logikę, kiedy wybiera sobie antypapieża – Innocenty jest tu niewątpliwie świadom długiej serii XII-wiecznych schizm w stolicy chrześcijaństwa. Tu pojawia się w kazaniu potężny temat możliwości odsunięcia od władzy urzędującego papieża (po uprzednim osądzeniu). Innocenty wyznaje zasadę, że biskupa Rzymu można pozbawić władzy jedynie w wypadku odstępstwa od wiary. Twierdzi jednakże, że taki grzech – choć możliwy – *de facto* zdarza się rzadziej niż sporadycznie; wszak Chrystus podczas ostatniej wieczerzy obiecał Piotrowi swoją nieustanną asystencję; szerzej na temat możliwości osądzenia papieża i całej średniowiecznej dyskusji na ten temat – zob.: G. Ryś, *Jan Hus wobec kryzysu Kościoła doby Wielkiej Schizmy*, Kraków 2000.

„Kiedy Sara, żona Abrahama, przyprowadziła doń swoją służebnicę Hagar, on – [podejmując z nią współżycie] – nie dopuścił się cudzołóstwa, lecz – przeciwnie – wypełnił swój obowiązek (*officium*). Podobnie jest i z biskupem Rzymu, kiedy jego oblubienica – rzymski Kościół – przyprowadza do niego podległe sobie Kościoły, by względem nich wypełnił obowiązek małżeńskiej troski”²⁶.

Wróćmy jednak do przymiotów i możliwości (*facultates*), które rzymski Kościół wnosi – jako wiano – w swój związek z papieżem i które oddaje do jego dyspozycji. Tym samym wrócimy do zasadniczego nurtu naszych rozważań: *Haec sponsa non nupsit vacua, sed dotem mihi tribuit absque pretio pretiosam, spiritualium videlicet plenitudinem et latitudinem temporalium, magnitudinem et multitudinem utrorumque [...] In signum spiritualium contulit mihi mitram, in signum temporalium dedit mihi coronam; mitram pro sacerdotio, coronam pro regno, illius me constituens vicarium, qui habet in vestimento et in femore suo scriptum „Rex regnum et Dominus dominantium”*. I wcześniej: *Accumulavit [Christus-Sponsus] in me bona naturae, multiplicavit in me munera gratiae, contulit mihi spiritualia beneficia, superaddit temporalia, spero quidem quod donabit aeterna*²⁷.

Tekst nie pozostawia żadnych wątpliwości. Papież otrzymuje od rzymskiego Kościoła władzę tak duchowną, jak i świecką – doczesną. Tej pierwszej otrzymuje pełnię (*plenitudo*); tej drugiej – wielkość i obfitość. Ma więc słuszny tytuł tak do biskupiej mitry, jak i do królewskiej korony.

Alegoria została wyeksploatowana do granic możliwości. Sama z siebie nie odpowiada jednak na pytanie, skąd wynikają owe dwojaki (co do natury) *facultates* Kościoła Rzymu? Czy takie były od początku? Czy wyposażył go w nie Chrystus? W poszukiwaniu odpowiedzi trzeba sięgnąć do innych tekstów Innocentego III.

Pierwszy z pomocnych tekstów to kazanie na dzień św. Sylwestra²⁸. Papież zaczyna je niemal w tym samym punkcie, w którym zakończył rozważania na temat sakry biskupa Rzymu. Oto dowiadujemy się, że to właśnie Sylwester – jako pierwszy – łączył w sobie obydwie władze: kapłańską i królewską, i miał prawo nosić nie tylko infułę, lecz także koronę. Nie nosił jej wszakże ze względu na pokorę (*humilitatis causa*) i nie po to, by zakrywać „kapłańską koronę”, tzn. tonsurę świadczącą o przynależności do stanu duchownego. *Quia pontificalis auctoritas et prior est, et dignior et diffusior quam imperialis*. W historii Izraela Aaron – kapłan wyprzedza pierwszego króla – Saula. W świętej historii ludzkości Noe (który składał Bogu ofiary na zbudowanym przez siebie ołtarzu) pojawia się przed Nemrodem – pierwszym władcą, który wznosił miasto. Rezygnacja z noszenia insygnium nie oznaczała przecież w wypadku Sylwestra zrzeczenia się prerogatyw należnych doczesnemu władcy. Święty papież raz podejmował działania, korzystając z władzy biskupiej (*ex auctoritate pontificali*), drugi raz – z prawdziwej władzy królewskiej (*ex potestate vero regali*). Na mocy pierwszej ustanawiał patriarchów, prymasów, metropolitów i biskupów; na mocy drugiej – senatorów, prefektów, sędziów i notariuszy.

Niezwykle istotna wszakże pozostaje konstatacja, że – także w wypadku biskupa Rzymu – władza królewska pojawiła się w rozwoju historycznym znacznie później niż kapłańska. Tę papież miał zawsze i w stosunku do wszystkich (*semper et ubique*); tamtą, królewską – ani zawsze, ani wobec wszystkich (*nec ubique, nec semper*). Otrzymał ją nie od Chrystusa, lecz od Konstantyna, chociaż ten działał z natchnienia Bożego (*ex revelatione divina*), dla zapewnienia pokoju i wolności Kościołowi (*tranquillitas et libertas est Ecclesiae Dei data*). Dzięki Konstantynowi Kościół stał się dziedzicem cesarstwa, a pogański, wielki Rzym zyskał przedłużenie w Rzymie apostołów. To z kolei

²⁶ C. 664.

²⁷ C. 665, 662.

²⁸ *Sermo VII. In festo D. Silvestri Pontificis Maximi. Sermones de sanctis*, PL 217,481-484.

Między *sacrum* a *profanum*: Innocentego III wizja władzy papieskiej

Ks. Grzegorz Ryś

motyw przewodni jednego z kazań przeznaczonych na uroczystość św.św. Piotra i Pawła²⁹. Mottem kazania jest Jezusowe wezwanie skierowane do Piotra: „Wypłyn na głębię” (por. Łk 5). Innocenty, jak zwykle, domyśla się tu alegorii. Pisze: „Głębią tego morza, o którym mówi Chrystus, jest Rzym” – miasto, które Bóg tak umiłował, że użyczył mu władzy nad wszystkimi ludźmi: władzy cesarskiej i apostolskiej, władzy królewskiej nad ich ciałem (*dominium super corpora*) i władzy nauczycielskiej nad ich duszą (*magisterium super animas*). W ten sposób zwierzchnictwo nad światem, uzyskane przez pogańskich cesarzy *potestate terrena*, zyskało ciąg dalszy, gatunkowo wyższy (*maior et dignior*), odwołujący się do sankcji Boskiej (*auctoritate divina*). To nie przypadek – stwierdza papież – że groby Piotra i Pawła znajdują się w bezpośredniej bliskości grobów legendarnych założycieli Rzymu³⁰. „Tam, gdzie owych dwóch braci według ciała, Remus i Romulus, którzy założyli to miasto w jego doczesności [dosł. cielesności – *corporaliter*], złożonych zostało w godnych grobowcach; również i ci dwaj bracia w wierze, Piotr i Paweł, którzy przydali temu miastu duchowe fundamenty, odpoczywają w pokoju, pochowani w chwalebnych bazylikach: Piotr w tej części miasta, gdzie Romulus, a Paweł w tej, co Remus.”

W ten sposób dopełnia się argumentacja. Innocenty III, papież, ale i członek starego

rzymskiego rodu hrabiów z Segni – prezentuje nam samego siebie nie tylko jako następcę Chrystusa (czy od Niego mógłby otrzymać koronę królewską?!), ale także jako kontynuatora dzieła Romulusa i Remusa. Zapewne nie bez powodu (o czym informuje nas choćby magister Grzegorz) sławny posąg wilczycy kapitolinńskiej, karmiącej dwoje bliźniąt, został w XII wieku postawiony w portyku zimowego pałacu papieży w Rzymie³¹. I nieprzypadkowo w kaznodziejskich tekstach Innocentego, obok niezliczonych odwołań do Ewangelii i Pisma św. w ogóle, odnajdujemy zgoła nierzadko cytaty z pisarzy klasycznych: Horacego, Wergiliusza, Owidiusza i Juwenalisa³².

Oto papież – umiejscowiony między najwyższym *sacrum* a dalece skonkretyzowanym *profanum*, „z jedną nogą w niebie, z drugą – mocno na ziemi”; między duchową misją następcy Chrystusa a doczesnymi ambicjami dziedzica Remusa i Romulusa; równie prawdziwy w jednym i drugim. Biskup Kościoła i władca Rzymu. Czy potrafił godzić sprzeczności? Czy raczej wolał ich tylko nie widzieć?

Ks. Grzegorz Ryś

historyk kościoła, wykładowca na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, autor wielu książek, m.in. Inkwizycja (1997) i Celibat (2002).

²⁹ *Sermo XXII. In eadem solemnitate [In solemnitate D. Apostolorum Petri et Pauli]*, jw., 555-558.

³⁰ W tym czasie motyw bardzo częsty – najważniejsze świadectwo przynosi oczywiście XII-wieczny „przewodnik” po Rzymie, *Mirabilia urbis Romae* mistrza Grzegorza. W XXIX rozdziale czytamy m.in.: *Sunt autem pyramides sepulcra potentum (...). Quarum prima quam vidi Romuli est. Hanc autem, ante castellum Crescentii sitam prope ecclesiam beati Petri* – najnowsze krytyczne wydanie tekstu: C. Nardella, *Il fascino di Roma nel Medioevo. Le „Meraviglie di Roma” di maestro Gregorio*, Roma 1998, s. 168.

³¹ *In porticu etiam ante hiemale palatium domini pape est imago enea illius lupe, que dicitur Remum et Romulum aluisse* – jw., s. 172.

³² Na ten temat zob. także: B. Bolton, *Rome as a Setting for God's Grace*, w: *Innocent III: Studies on Papal Authority and Pastoral Care*, Aldershot 1995, s. 1-20.